GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 228. W Czwartek dnia 30. Września. 1841.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się trzecim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna
dla tutejszych czytelników wynosi . . . 1 Tal. 18¾ sgr.;
dla zamiejscowych zaś . . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 30. Września 1841.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 15. Września.

Rezydenci w Krakowie: Austryacki P. Liebmann i Pruski P. Hartmann mianowani zostali kawalerami orderu św. Anny 2 klassy z brylantami

Wśród gwałtownéj burzy 15. Sierpnia okręt »Marie de Bordeaux« idąc z Bordeaux do Petersburga z ładunkiem wina, papieru, farb, etc. stanął ne mieliźnie pod wyspą Oesel. Towary uratowano.

Francya.

Z Paryża, dnia 20. Września.

Nowa pożyczka jest naturalnie przedmiotem jakim się obecnie wszystkie zajmują dzienniki, a szczególniéj okoliczność, że z dozwolonych przez Izbę deputowanych 450 milionów, tylko 150 milionów pożyczono, staje się powodem do wielu rozpraw. Dziennik sporów powiada: »Jeżeli, jak twierdzą, większość gabinetu oświadczyła się za pożyczką, i jeżeli przez to, mimo niedorzecznych usiłowań stronnictw, zaufanie swoje w kredycie publicznym okazać chciała, chwalimy równie środek sam przez się, jak i pobudki, które do niego doprowadziły. Wypadałoby nam tylko ubolewać, że Pan Humann w tém pytaniu pożyczki samo tylko pytanie liczb upatrywał. Od kilku miesięcy posiadał Minister skarbu pełnomocnictwo z strony Izb do zaciągnięcia

pożyczki 450 milionów. Było to ogromne przedsiębiorstwo, które wszystkie kapitały wstrzymać i na całym handlu mocno ciążyć musiało. Zakres pożyczki i okoliczności, wśród jakich upoważnienia do niéj zażądano, zdawały się być oznaką naglącéj potrzeby skarbu. Ciągłe wahanie się Ministra stało się następnie przyczyną całkiem przeciwnych domysłów. Teraz ograniczono pożyczkę na 150 milionów, i całą tę czynność prócz tego na 12 podzielono terminów, przez co ją aż do Października 1842. roku przedłużono. Dawniéj zatém, między posiedzeniami Izb, żądał Pan Humann pożyczki 450 milionów, a teraz okazaje się, że Skarb aż do powtórnego zebrania się Izb tylko 20 milionów potrzebuje. Nikt zapewne nie chce zaprzeczać Panu Humannowi znajomości obrotów finansowych, ani też stałości i czujności dobrego zarządzcy, pragniemy tylko, aby ekonomiście i mężowi stanu tę samę można wymierzyć sprawiedliwość."

Wczoraj, w niedzielę, zebrały się znowu liczne tłumy na placu chatelet i w okolicy. Ale siła zbrojna łatwo je rozpędziła, gdy się po większéj części z ciekawych składały widzów, pragnących przypatrzeć się zbiegowisku. O godzinie 10. zupełna panowała spokojność.

Journal du Peuple dnia wczorajszego w jego biórach i na poczcie zabrano.

Pożyczka w tak ścisłym zostaje związku z rozbrojeniem, iż nie można się zajmować pierwszą bez pominienia drugiego. Drugie z nich, gdyby miało być zupełném, dotyczyłoby się tak naszéj siły lądowéj jak i morskiéj. Nie jednak jest do prawdy podobną rzeczą, aby rząd, nawet wśród najpomyślniejszych okoliczności, miał przedsięwziąść zmniejszenie siły morskiéj. Część ta naszéj siły aż do Lipca 1840. dziwném zdarzeniem wielce zaniedbana była, i trzeba było zaprawdę wrzawy wojennéj, aby na warsztatach okrętowych i w naborze majtków nowe zjawiło się życie. Gdy więc uporządkowanie siły zbrojnéj morskiéj nie jest dziełem jednéj chwili, niebezpieczną byłoby rzeczą, mimo pokojem tchnącéj postaci, jaką Europa od chwili podpisania traktatu z dnia 13. Lipca przybiera, rozbrajać okręty. Materyał okrętowy nadto nierównie prędzéj psuje się po składach, jak kiedy jest w używaniu, a ludzie raz rozpuszczeni rozpraszają się po portach i okrętach kupieckich. Te to są uwagi, których ważności nikt nie zaprzeczy i przy rozważaniu których łatwo sobie ociąganie się rządu wytłumaczyć można.

Co się wojska lądowego dotyczy, inne powody utrzymania go jeszcze nadal w całym jego teraźniejszym składzie wymagają. Nasze posiadłości w północnéj Afryce coraz nowych potrzebują posiłków. Mamy tam obecnie 60,000 ludzi, a za rozszerzeniem zaboru, liczbę tę jeszcze zwiększyć musimy, mianowicie jeżeli nowo ustanowionych Bejów zasłaniać chcemy. Obwarowanie Paryża kilka pułków w okolicy stolicy wstrzymuje, bo ludzi tychże do roboty użyć trzeba. Najwięcéj zaś wymagają utrzymania znacznéj siły zbrojnéj wydarzające się ustawicznie na różnych punktach Francyi zaburzenia, które wojskiem liniowém przytłumiać trzeba; nie można bowiem tego taić, że gwardya narodowa po prowincyach małą w téj mierze czyni przysługę. W niektórych wielkich miastach południowéj Francyi zwinięto ją od kilku lat i nie śmią jéj nanowo organizować, ani jéj też w téj chwili jeszcze do broni wzywać. Skoro rozruchy w jakiém mieście wybuchną, załoga jest niedostateczna, jak się to niedawno temu w Tuluzie, Clermont, Macon i innych miastach stało; wtedy trzeba wojsko z innych departamentów sprowadzać i takowe z części siły zbrojnéj, jakiéj może same potrzebują, ogałacać. Ostatnią nakoniec przeszkodą do rozbrojenia, jest nieprzyjemność pozbawienia kilkuset oficerów posad w czynnéj służbie. Stósunki zewnętrzne byłyby z pewnością dozwoliły rozbroić siłę lądową i morską, ale rzuciwszy okiem na stan moralny Francyi, zagadka ta wikle się ogromnie, a mężowie pragnący jak najbardziéj zmniejszenia ciężarów krajowych, pragnący jak najdłuższego odroczenia pożyczki, zmuszeni są uledz wynikającéj ztąd konieczności.

W ciągu ostatniego tygodnia tyle aresztowano osób, iż już prawie miejsca nie ma dla mnóstwa więźniów, którzyby albo z powodu czynnego udziału w rozruchach, albo też jedynie z przyczyny saméj ciekawości w ręce policyi wpedli. Uwięziono zresztą wiele osób, na których wielkie ciąży podejrzenie, i których sprawy albo Trybunał parowski, albo Sąd przysięgłych rozstrzygać będzie. Obawiają się, żeby zbiegowiska dziś wieczorem groźniejszego nie przybrały charakteru, niż dotąd; za rzecz pewną przypuścić można, że jeszcze swego szczytu nie dosięgnęły i że bez znacznego jakiego wypadku nie ustaną.

Giełda z dn. 20. Września. Zapowiedzenie nowéj pożyczki, przyczyniło się na giełdzie dzisiejszéj, jak to przewidzieć można było, do podniesienia ceny rent. Że przy zwiększaniu się długu kredyt krajowy na chwilę wzrasta, dla tych tylko osób zagadką być może, którym obroty finansowe całkiem obcą są rzeczą. Wymieniono 4 kompanie, które się o dostarczenie pożyczki ubiegać pragną, t. j. 1) braci Rotschildów; 2) Panów Baring

(z Londynu), Hottinguer i Greffuhle; 3) Panów Mallet; 4) Panów Baguenault i Rougemont de Loewenberg. Pierwsze dwie kompanie chcą się z sobą połączyć, jeżeli ich podanie przyjęte zostanie. Na giełdzie sądzono powszechnie, że pożyczka po 80 fr. albo nieco wyżéj zawartą będzie. Już dziś zawarto kilka układów podług tego nowego kursu.

Szwajcarya.

Z Bazylei, dnia 17. Września.

Gazeta tutejsza zawiera co następuje: «Deputacya Neuchatelska przełożyła na jedném z ostatnich posiedzeń sejmu ogólnego środek, mogący posłużyć do wywikłania się z labiryntu pytania klasztornego i zasługujący z tego względu niezawodnie na uwagę. Zasadza on się zaś na tém, aby religijnym korporacyom oddano napowrót należące do nich dobra pod tym warunkiem, iżby gdzieindziéj osiadły. Aargawskie władze, które tylokrotnie i tak uroczyście oświadczały, iż z pieniędzy klasztornych ani grosza nie pragną, lecz iż tylko w interessie cywilizacyi działają, które się nawet mocno gniewały na tych, co ich uroczystym zapewnieniom bezwarunkowo wierzyć nie chcieli, władze te, mówię, zapewne nic przeciw projektowi temu do nadmienienia mieć nie będą. Religijne korporacye mogłyby się za szczęśliwe poczytać, opuszczając nieprzychylny im kanton, i osiadając w przyjacielskim kraju; a co się trzecich osób, udział w téj sprawie mających, t. j. ubogich w kantonie Aargau dotyczy, dałby się też może wynaleść środek, mogący ich zaspokoić. Rząd Aargawski, zawsze z chwalebną skromnością swoję miłość ojczyzny, swoję przychylność i bezinteressowność pod niebiosa wynosić gotowy, powinienby chwycić się ochoczo środka podanego mu przez Pana Calame, dla wydobycia się z swego nieprzyjemnego położenia, a gdyby d. 25. Października deputowany aargawski, Dr. Wieland, ukazał się z oznajmieniem, że podpisano traktat, zapewniający klasztorom ich własność i zostawiający zarazem Aargawczykom ich cywilizacyą, nigdyby nie było piękniejszego posiedzenia sejmu ogólnego, a proste oświadczenie, że to uczynią, byłoby dla deputacyi daleko przyjemniejsze, niż wieczne deklamacye, jakiemi ustawicznie uszy słuchaczy zagłuszają.

Austrya.

Z Wiednia, dn. 16. Września.

Według wiadomości z Salzburga spotkało tamże syna Don Carlosa, Infanta Don Juana, równe nieszczęście, jak Xięcia Bordeaux w Kirchbergu, gdy sobie, spadłszy z konia, rękę złamał; złamanie to przecież nie jest szkodliwe i wkrótce zapewne da się zagoić, a tak Xiążę będzie mógł jeszcze w tym roku puścić się w podróż, w celu zwiedzenia głębi kraju. — O pobycie Pana Thiersa w Austryi dowiadujemy się jeszcze dodatkowo, że, zanim tu przez Pragę przybył, na polu bitwy pod Sławikowem (Austerlitz) prawie cały dzień przepędził. Tu, jak się już doniosło, obejrzał z pośpiechem pobojowiska pod Wagram i Aspern, wstąpił na Kahlenberg, skąd czarujący widok na naszę stolicę i jéj obwód, i nadto zwiedził niektóre ważne zbiory w Wiedniu, jak np. cesarską galeryą obrazów w Belwederze, galeryą obrazów Xięcia Esterhazego, zamek cesarski i t. d. i opuścił nas znowu. Z powrotem udał się Pan Thiers przez Ischl, w celu widzenia się z bawiącym tamże Marszałkiem Marmontem.

Turcya.

Z nad granicy tureckiéj, d. 12. Wrześn.

Ali Basza Herzegowiny wypędził przeszło 300 szanownych rodzin chrześciańskich z swéj rezydencyi Mostaru, mimo wstawiania się bardzo znakomitych osób. Biedni wygnańcy chrześciańscy muszą za miastem pod gołém niebem obozować; głoszą jednak, że im odległą dzielnicę miasta na mieszkanie przeznaczą. Wielkorządzca nazywa to postępowanie środkiem zaradczym przeciw możliwemu powstaniu rajasów, ale które rzeczywiście jest tylko skutkiem jego okrucieństwa. — Z tego okazuje się zresztą, jak hatyszeryf z Guilhane w prowincyach tureckich bywa poważany.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Ukaz Cesarza Rossyjskiego, stósownie do którego Senat Rządzący w Warszawie jest ustanowiony, w jutrzejszym numerze Gaz Pozn. umieszczony zostanie.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł № 39. i zawiera: Die Wunder der Erdrinde i t. d. von Hartmann (ciąg dalszy).— Król Zamczyska przez Seweryna Goszczyńskiego. Wyjątek IV. (ciąg dalszy). — Rozmowy perypatetyczne o rzeczach filozofii przez K. Libelta (ciąg dalszy). — Krytyka. Theorie des grossen Krieges i t. d. von Willisen (ciąg dalszy). — Doniesienie księgarskie. — Najnowsze dzieła.

Z Kolonii, d. 14. Września.—Z dobrego źródła donieść możem, że zupełnego załatwienia naszych sporów kościelnych wkrótce wyglądać należy. Potwierdza się podana w Gaz. Powszech. z Westfalii korrespondencya, że przy obradach Biskupa Eichstädtskiego i Arcybiskupa Kolońskiego między obydwoma zu-

pełna panowała zgoda. Propozycye, które X. Biskupowi z Eichstädt uczynić polecono, tego były rodzaju, że skoroby X. Arcybiskup je przyjął, ostateczne załatwienie pytania nastąpić by musiało. X. Arcybiskup przyjął je. Układy toczą się na podstawie chwilowego powrotu i mianowania Koadjutora.

Ze Lwowa. — Dnia 17. b. m. umarł tu we Lwowie, w 66. roku życia, Alexander Junosza Borkowski, dziedzic dóbr Barańczyc, w obwodzie samborskim. Kraj traci w nim godnego i światłego obywatela, a sztuki piękne jednego z najpierwszych znawców i lubowników. Zostawił po sobie znaczny zbiór rzadkich obrazów, a szczególniéj rycin — Od 14. b. m. przez całych trzy dni następnych atmosfera po nad nami przejęta była mgłą suchą (przez Niemców Höhenrauch zwaną). Były tą cząsteczki stałe, nakształt dymu ciągle w powietrzu zawieszone. Słońce na parę godzin po wschodzie i przed zachodem przedstawiało się w czerwono-krwawym kolorze, jak gdyby przez siatkę; niebo było przytém pogodne. Fenomen ten oddawna już w Europie w wielu miejscach postrzegany, dotąd jeszcze nie jest przez fizyków dostatecznie objaśniony; zdaje się jednak, iż jest w ścisłym związku z innemi w przyrodzie zjawiskami. Wielu utrzymuje, iż czterdziesty dzień po takiéj suchéj mgle ma być bardzo mroźny; podług tego więc, na 23. lub 24. Października powinniśmy się już na większy mróz przygotować.

DONIESIENIE.

Z początkiem Listopada r. bież. czytać będą przez półrocze zimowe, w pałacu Działyńskich,

wieczorem od 6téj do 7méj:

Dr. Libelt, filozofią sztuk pięknych, co sobotę,
Krauthofer, encyklopedyą prawa, co wtorek,
Moraczewski Jędrzéj, historyą narodów słowiańskich do 15go wieku, co piątek;

od 2giéj do 3ciéj:

Dr. Matecki, chemią doświadczalną, co środę;

od 2giéj do 4téj:

Sarnecki, będzie uczył rysunków i malarstwa co poniedziałek i czwartek.

O bliższych warunkach dowiedzieć się można w księgarni podpisanego.

Z polecenia
Żupański.

OBWIESZCZENIE.

Zdarza się u nas dość często, że strony odwołują się na exystujący jakowyś zwyczaj miejscowy, chcąc się oprzeć wyprowadzeniu z najętego mieszkania z dniem pierwszym ćwierćrocza, nawet w tym razie, gdzie kontrakt najmu późniejsze wyprowadzenie się wyraźnie nie dozwala. To powoduje nas zwrócić na to uwagę publiczności, że prawo z dn. 30. Czerwca r. 1834. stanowi, iż, kiedy początek kontraktu najmu na Wielkanoc, Św. Jan, Św. Michał lub Boże Narodzenie jest oznaczony, pod témi wyrazami zawsze rozumiany być ma początek kwartału kalendarzowego, przeto 1. Kwiecień, 1. Lipiec, 1. Październik i 1. Styczeń, i wedle rozporządzeń Ministeryalnych z dnia 8. i 9. Września 1834. przez wspomnione prawo zniesione są wszelkie temuż sprzeciwiające się prowincyalne i miejscowe statuta i zwyczaje.

Poznań, dnia 27. Września 1841.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.